

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Szrodę dnia 13 Listopada v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 4 listopada
(Journal de St. Petersbourg.)

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, na okazanie Wysokiego SWEGO zadowolenia, P. Koniuszemu dworu, *Opoczyninowi*, który towarzyszył J. C. W. WIELKIEJ XIEŻNIK JĘYMOŚCI HELENIE, w podróży JEY za granicą, raczył go udarować, przy reskrypcie pod dniem 15 października, tabakierą ze SWOIM wizerunkiem, osypaną brylantami.

— Odstawny Jenerał-Major, *Merkulow*, Marszałek gubernialny włodziemski, został wyniesiony do rangi Rady tajnego i mianowany Senatorem.

— Przez rozkaz Naywyższy pod dniem 30 października, CESARZ JEGOMOŚĆ raczył nayłaskawiey: kapitana floty 1szej rangi, *Umańcowa*, dowódcę 3iego ekwipażu floty, wynieść na stopień Kontr-Admirała i mianować dowódcą 4tey brygady floty czarnomorskiej; Wice-Admirała, *Pataniotti* 1go, dowódcę flotylli i brygady du-nayskiej, mianować dowódcą marynarki w *Senawastopolu*. Dowódcami brygad floty czarnomorskiej: 1szej kontr admirał *Stożewski*; drugiej kontr admirał *Balzam*; 3ciey kontr admirał *Skałowski*, dowódcą 2giey brygady 2giey dywizyi floty bałtyckiej; 5tey Kontr-Admirał *Kumani*, dowódcą 1szej brygady floty czarnomorskiej, i 6tey Kontr-Admirał, *Salti*, dowódcą 2giey brygady teyże floty.

— Przez Naywyższy Dyplomata pod dniem 1 listopada, CESARZ JEGOMOŚĆ raczył nayłaskawiey, pruskiego radcę tajnego A. *Humboldta*, mianować Kawalerem orderu s. *Anny 1szej klasy*, którego znaki ozdobione są CESARSKĄ KORONĄ.

(R. I.)

— Przez ukaz pod dniem 19 października, CESARZ JEGOMOŚĆ raczył mianować Kawalerem orderu s. *Anny 2giey klasy*, barona *Arnimes*, Sekretarza ambassady N. K. J. Pruskiego przy dworze francuzkim.

— Rzeczywisty radca tajny, baron A. *Humboldt*, powrócił do tuteyszey stolicy z podróży po *Syberyi*.

— D. 1 listopada spuszczone został z warstow oczeńskich dwunasto-działowy lugr *Peterhoff*, zbudowany przez pułkownika inżynierów *Stoki*. Dowódcą jego naznaczony Kapitan-Porucznik 14go ekwipażu floty *Lawrow*, który odbył czternastą podróż, pod dowództwem Kapitana-Porucznika (teraz kapitana 1szej rangi) *Litke*, i był starszym porucznikiem na szalupie *Ucieszna*, która odbyła podróż na około świata, pod dowództwem Kapitana Porucznika (ter. kap. 1 r.) Barona *Wrangela* (P. P.).

— Przybyli do tuteyszey stolicy: dnia 29 października, z *Odessy*, Jenerał piechoty, Hrabia *Lanżeron*; dnia 30, z *Adryanopola*, Naczelnik głównego Sztabu 2giey armii, Jenerał-Adjutant, Hrabia *Tol* 1szy; dnia 31, z *Narwy*, komunikacyi dróg Jenerał-Major *Tretter*; d. 2 t. m. z *Charkowa*, Senator Jenerał-porucznik *Gorgoli*.

— Wyjechał stąd: dnia 1 listopada, do *Wyborga*, Dowódzca brygady 23ciey dywizyi pieszey, Jenerał Major *Duwing* 2gi. (R. I.)

Odessa dnia 26 października.

(Journal d'Odessa.)

We Szrodę i piątek, nic nowego nie postrzeżono, co się tycze zarazy, ani w mieście, ani w

kwarantannach; ale wczora, zrana, na ulicy rzemieślniczey, blisko ostrogu, pokazała się choroba w pewney familii żydowskiej, z której troje osób miało na sobie dosyć wyraźne znaki czumy; dla tego więc ta familia, oraz wszyscy, którzy z nią mieli komunikacyą, zostali podciągnięni pod prawidła kwarantannowe: gciu wzięto do kwarantanny portowej, a 19stu do czasowey obserwacyoney. Podeyrzane domy wszystkie otoczono strażą woyskową.

Dla dogodniejszego wszystkich niezbędnych teraz ostrożności zachowania, zwierzchność uznaje za rzecz konieczną ogłosić następnjące nowe dopełnienie ustanowionych już przez nią dla mieszkańców prawideł: 1sze. Wszystkie osoby, mające znaki na wyście ze swych domów, powinny koniecznie nosić je na wierzchnie sukni lub u kapelusza, ażeby patrole, nie miały potrzeby ich zatrzymywania. 2re: Wszystkim w ogólności żydom zabrania się wyścia ze swych domów, chociażby nawet mieli znaki na sobie. Od prawidła wolni są tylko komisarze, ich pomocnicy i rzeźnicy, roznoszący mięso. 3cie Każdy gospodarz domu jest obowiązany przestrzegać, ażeby brama była zawsze zamknięta, a mieszkańcy nie wychodzili na ulicę bez znaków. Niezachowujący tego prawidła gospodarze ulegną sztrafom lub zostaną wzięci do kwarantanny.

— Dnia wczorayszego, JW. Hrabia *Pahlen* przybył z *Burgasu* do naszego portu, na fregacie *Sztandart*, w 50 godzinach.

— W tych dniach, w wsi *Dalniku*, leżącej na tuteyszym gruncie mieskim, żona mieszcżanina *Tichona Horobca*, *Marya*, powiła troje dzieci: dwóch chłopców i jedną dziewczynkę. Po ochrzczeniu, jeden chłopczyk umarł; pozostałe są w zdrowiu.

— Wiadomości, z *Dubossar* otrzymane, są bardzo zadowalniające: w tameczney kwarantannie całkiem nie ma chorób.

Eupatoria, dnia 16 października.

Od dnia 1go do 15 października, przybyły do naszego portu 4 okręty: 1 rossyyski, 1 turecki i 2 angielskie.

Teodozya, dnia 15 października.

Od dnia 1 do 15 października, przyszło do naszego portu 5 okrętów z *Konstantynopola*: 1 pod banderą austryacką, 2 pod angielską, 1 pod sardyńską i 1 pod turecką.

Tyflis dnia 18 października.

Z wielkiem zadowoleniem pośpieszamy udzielić ciekawą dla świata uczonego wiadomość, o śmiałym przedsięwzięciu, dokonanem przez P. Professora *Parrota*. Uwiadomiliśmy o dwóch usiłowaniach, uczynionych przez tego niezmordowanego obserwatora dla dostania się na wierzchołek *Araratu*; teraz otrzymaliśmy wiadomość, że, ożywiany właściwą sobie mądrości miłością, P. *Parrot* doświadczał niebezpieczeństwa trzeciej próby i dopiął swego celu. Pogoda bardziey, niż się spodziewał, sprzyjała mu do skutecznienia swego przedsięwzięcia. Dnia 26 września, P. *Parrot*, w towarzystwie niezmordowanego zakonnika Eczmiadzińskiego, o którym pierwej już wspomnieliśmy, tudzież 5ciu włóścian i 2 żołnierzy, udał się z nieodmiennem postanowieniem dostania się na wierz-

chołek *Araratu*, jeśli tylko podobna tego dokazać mocy człowieka. Podróżni nocowali już wyżej, a niżej pierwej na skale, pokrytey obfitym śniegiem, a nazajutrz, to jest, d. 27 września, o godzinie 5 po południu, zostawiwszy, w połowie drogi, trzech włóścian, zupełnie osłabionych na siłach, dostali się na sam szczyt *Araratu*. Szczyt ten poświęcony jest teraz niewielkim krzyżem, 5 stop wysokim, wzniesionym przez *P. Parrot*a, na znak chrześcijańskiego nad tём miejscu panowania. Za pośrednictwem postrzeżeń barometrycznych, uczynionych na samym wierzchołku *Araratu*, *P. Parrot* oznaczył wysokość tej góry 16,200 stop francuzkich nad powierzchnią morza. (*R. I.*)

WIADOMOŚĆ OD KORPUSU ODDZIELNEGO KAWKAZKIEGO, po dzień 1 października 1829 roku.

(z Ruskiego Inwalida.)

Wnet po zawarciu pokoju w *Adryanopolu* Jenerał Marszałek polny Hrabia *Dybiec-Zabatkański* zajął się wystaniem do Główno-Dowodzącego Korpusem oddzielnym Kaukazkim, dwóch gońców z wiadomością o tём: jednego, lądem, a drugiego, morzem. Ten ostatni, Adjutant Hrabiego *Dybieca*, Porucznik Gwardyi *Mohuczy*, przybył do *Trebizundu* około dnia 20 września; ale zwierzchność tameczna nie dopuściła mu wysiąść na ląd, i dlatego zmuszony był popłynąć ku innym portom— Ta niewczesna przeszkoda, uczyniona przez zwierzchność turecką, w wyładowaniu gońca naszego, pociągnęła za sobą wypadek bardzo nieszczęśliwy dla wojsk tureckich; i chociaż oręż nasz wstawił się nowemi powodzeniami, nie mniej atoli wzbudzać żal powinno wydarzenie, które dało nowy powód ku przedłużeniu krwi rozlewu, wówczas, kiedy cel wojny był już osiągnięty.

Jenerał Marszałek Polny Hrabia *Paskiewicz-Erywański*, skuteczniejszy odwrót z gościńca *trebizondzkiego* do *Arzerum*, i zająwszy się potem przygotowaniem dla swych wojsk wygodnych kwater zimowych, niespodzianie otrzymał wiadomość, że nowy *Seraskier*, pomimo przykrey pory roku, nie przestaje ściągac wojska i gotować się do napadu na *Arzerum*, w którym to celu skupił już do 18 tysięcy piechoty i jazdy, w opuszczonej przez nas mieście *Beyburcie* i okolicach. Tak znaczna siła w niewielkiej odległości od Głównej kwatery wojsk naszych rozłożona, jeśli nie mogła stać się niebezpieczną, tedy przynajmniej nie będąc rozproszoną, dałaby pochoj do powstania wszystkim mieszkańcom, ukorazonych dotąd paszalików, i tym sposobem naraziłaby wojska nasze na wszelkie trudności kampanii zimowej.

Z tego względu Hrabia *Paskiewicz-Erywański* umyślił przedsięwziąć ogólne poruszenie przeciw *Seraskierowi* i jednem uderzeniem odwrócić wszystkie skutki jego zamysłu — W tym celu, d. 24 września, wyszedł on z *Arzerum* i ruszył ku *Beyhurtowi* dwiema kolumnami, z których, prawa pod osobistém dowództwem Hrabiego *Paskiewicza*, udała się gościńcem przez *Chosz-Pungar*, a lewa, pod wodzą Jenerał-Adjutanta *Potemkina*, przez *Aszkaty* i górę *Kop-Dah*. Dnia 26 września, z południa, obie kolumny złączyły się na oznaczonym punkcie, blisko huty miedzianej, leżącej 15 wiorst od *Beyhurtu*, i dalej postępowały spotem przez wąwóz, wiodący ponad rzeką *Czorochi*, prosto do *Beyhurtu*. O 4 wiorsty od tego miasta, przednia straż nasza, spotkała partyą jazdy nieprzyjacielskiej, która, w liczbie do 1,000 ludzi, zajmowała wąwóz, zwracający się w tём miejscu na lewo, przez który kilka dróg pobocznych idzie do *Beyhurtu*. Tłumy nieprzyjaciela, rozłożone na obu brzegach rzeki *Czorochi*, w jednym czasie były atakowane, i zagnane, częścią do leżących na prawym gościńcu *Beyhurtkim* szańców i zawałów, a częścią na szczyty gór spadzistych, stanowiących lewy brzeg rzeki.

Przez to powodzenie drogi poboczne, wiodące do *Beyhurtu*, zostały otwarte wojskom naszym, a Hrabia *Paskiewicz*, widząc możność odbycia niemi skrzydłowego poruszenia, wokół miasta,

z nadejściem nocy poprzestał dalszego ścigania nieprzyjaciela, wstrzymawszy się na zajętej pozycyi.

Tymczasem śmiałość, z jaką Turcy, wyszedłszy ze swych fortyfikacyi, wszczęli utarczkę z awangardą, oczywiście przekonywała, że nieprzyjaciel dosyć jest silny; nadto jeńcy, przez noc schwytani, świadczyli, że *Seraskier* znajduje się o 4 godziny drogi od *Beyhurtu*, że dnia poprzedzającego przysłał tam, na pomoc ze swego korpusu, dwa tysiące łazów, i że nazajutrz miał zamiar przybyć tamże, z całą resztą wojsk swoich. Doniesienia te skłoniły Hrabiego *Paskiewicza* ku przyspieszeniu ataku. Opuściwszy swe komunikacye z *Arzerum*, d. 27, o godzinie 5 zrana, ominął miasto lewą stroną, wyżej wspomnianemi drogami okrążającemi, w zamiarze uderzenia z wyjątkiem zachodnich, które panując nad miastem na wystrzał z działa, tę jeszcze czyniły dogodność, że przecinały miastu, wszelki związek z *Ter-Dżanem-Czyftlikiem*, a po części z *Trebizondem*.

Idąc w tym kierunku, straż nasza przednia, pod naczelnictwem Jenerał-majora *Siergiejewa* na wzgórzach przed wioską *Aruzha*, o 3 $\frac{1}{2}$ wiorsty od *Beyhurtu*, spotkała do 1000 ludzi jazdy nieprzyjacielskiej. Czoło piechoty było tu wstrzymane, w oczekiwaniu wojsk innych; ale Turcy, wszczuwszy rozprawę z kozakami, tak dalece się wzmogli, że Jenerał major *Siergiejew* przymuszony był rozpocząć przeciwko nim atak. Uskutecznił się on naysympatycznie. Kozacy wyparowali Turków ze wsi, i zajęli po bitwie pierwszą górzystość, o 2 wiorsty od miasta.

Gdy na tej górzystości złączyły się wojska nasze; nieprzyjaciel ustawicznie wysyłał z szanśców posiłki piesze wojsku swemu, stojącemu na wzgórzach przeciwnych. Hrabia *Paskiewicz*, bez przeszkody wzmagał się mu tu dozwał, przewidując możność pewniejszego opanowania miasta: albowiem odparłszy nieprzyjaciela do jego fortyfikacyi, wojska nasze razem z nim wejść do nich mogły. W tym celu Głównodowodzący poruczył Jenerał-adjutantowi *Potemkinowi* uformowanie wszystkich wojsk, do działania przeznaczonych, we trzy kolumny, pod dowództwem Jenerał-majorów: *Murawjewa*, *Xięcia Golicyna* i *Siergiejewa*. Pierwsza, złożona z piechoty, powinna była otworzyć atak przeciw środkowi nieprzyjaciela; druga z jazdy regularnej, miała rozkaz uderzyć na nieprzyjaciela z prawego skrzydła, gdy będzie odparty przez piechotę do swych fortyfikacyi; a trzeciej z Kozaków i półków mużmańskich złożonej, wypadało przeszkodzić odpartemu nieprzyjacielowi cofnienia się w lewo, na gościńiec *trebizondzki*, zwróciwszy go na drogę *ispirską*.

W skutku tej dyspozycyi, pierwsza linia kolumny pieszej pomknęła się przez wąwóz na wzgórze, przez nieprzyjaciela zajęte; a druga linia, zająwszy jej miejsce, zaczęła przez nią, dawać z dział ognia. Turcy, wprawieni w zamieszanie działaniem artylleryi, nie czekali zbliżenia się piechoty, i zaczęwszy dawać ognia z broni ręcznej, cofnęli się na drugą górzystość; lecz i z niej, tymże sposobem byli spędzeni na ostatnią. Ztąd już nieprzyjaciel puścił się w ucieczkę, aby przegryz dostać się do swych szanśców; lecz jazda 2giej kolumny pognąta się za nim, i odciągwszy piesze jego tłumy od konnych, pierwsze pędziła prosto do szanśców, a drugie, nie dopuściwszy do miasta, ścigała poza niem. Piechota i artyllerya, na pięćdziesiąt sążni, wspierała całe to działanie, a jazda nasza, ścigająca piechotę turecką, wytrzymawszy nieco wystrzałów armatnych, przesadziła szanśce nieprzyjacielskie, i szturmem zajęła dwie baterye, na których zdobyła dwa działa. Jenerał-major *Gillenszmidt*, który był z artylleryą w 1szej linii, pospieszył z działami konnymi, i wymierzył ogień ku pierzchającemu, w ulice miasta, nieprzyjacielowi, zwróciwszy nań i własne jego działa. Piechota w tymże czasie ruszyła do miasta za rozsypanym po ulicach i ukrytym po domach, nieprzyjacielem, a potem pociągnęła za nim w góry, ku *Ispiry*. Półk imienia

Hrabiego *Paskiewicza-Erywańskiego*, który wówczas nadszedł z rezerwy, pod wodzą Półkownika *Koszkarewa*, uzupełnił oczyszczenie miasta; przy czém zdobył trzy chorągwie i wielu zabrał jeńców.

Turcy, opuszczając miasto, rozdzielili się na trzy części: jedni pociągnęli na góry ku *Ispiry*; drudzy, w lewą naszą stronę, aby się przetrznąć na równinę *Chartską*; trzeci, przez północną część miasta, ku wąwozowi *Czorochi*, którym chcieli tamże się dostać — Za pierwszymi poszła w ślad piechota; drugich wstrzymał Półkownik *Anrep* z dywizyjonem ułanów, i zwrócił przez miasto ku wąwozowi *Czorochi*; trzecim, przeciął drogę Jenerał-Major *Siergiejew*, który okrążywszy zdala całe lewe pole, zagnął tłum ten do zwrócenia się także przez miasto. Tym sposobem, z tyłu miasta, w wąwozie *Czorochi*, łączyły się ostatnie dwa tłumy, w 1. zbie do 5 tysięcy, a część ich zasiała na cmentarzu, i na stromej skale, po lewej stronie *Czorochi*. Dywizyjon ułanów, pod komendą Majora *Paradowskiego*, który ścigał jazdę nieprzyjacielską przyjęty tu był najsilniejszym ogniem batalnym, z poza skały, i kartaczami z jednego, działa, na cmentarzu stojącego Major *Paradowski*, pośpieszywszy z ułanami, atakował nierównie liczniejszego nieprzyjaciela wspólnie z półkownikiem *Anresem*, który pośpieszył doń z drugim dywizyjonem ułanów; okrążył on Turków, z lewego skrzydła na cmentarzu, i tył im zabrał; tu nieprzyjaciel postradał więcej 100 ludzi w poległych, 220 jeńców, wszystkie działa i 2 chorągwie. Tym czasem zbliżenie się półku Gruzjijskiego grenadyerów, zagnęło natartego od ułanów nieprzyjaciela, cofnąć się ztąd na przedmieścia, rozsypane po pochyłości góry, z prawej strony *Czorochi*, jako też w góry, ku *Ispiry*. Podpółkownik *Polakow* z 2ma działami Dońskimi, zaczął dawać do nich ognia, i oczyścić ogrody, jako też i spadzistość góry, a po ukazaniu się półbatalionu półku *Erywańskiego* karabinierów, ze 4ma działami, pod dowództwem Jenerał-Majora Barona *Fryderiksa*, nieprzyjaciel poszedł w rozsypkę.

Gdy tym sposobem wszystkich nieprzyjacieli wyparowany został z miasta i wprawiony w ucieczkę ku *Ispiry*, ściganie jego, odbywało się z nieustanną czynnością, przeszło na wiorst 16, pomimo trudności położenia miejsca; i niecierwiej zostało przerwane, aż po zupełnym rozproszeniu Turków.

W rozprawie tej nieprzyjaciel postradał do 800 ludzi w poległych; w niewolę wzięto 1236; zdobyto dział 6, i chorągwi 12. Z naszej strony strata w poległych i ranionych wynosi do 100 ludzi. W liczbie pierwszych: półku *Chersońskiego* Major *Szahubatow* i półku *Borysohlebskiego* ułanów Sztabs-Rotmistrz *Annikow*; ranieni: pierwszego półku liniowego zbiorowego Setnik *Miedwiediew*, Gruzjijskiego grenadyerów Podporucznik *Maciuszewski*, a kontuzją tkniętych 7 Oberoficerów.

Seraskier, wywiedziawszy się o poruszeniach wojsk naszych, śpieszył osobiście do *Beyburtu* na odsiecz z rotysięcznym korpusem, zebrany przez siebie pod wsią *Batachor*, wkroczenie do *Beyburtu* skutecznio się przed jego przyściem, śpiesznie więc nazad się cofnął.

W jednymże czasie z przedsięwziętym przeciw *Beyburtowi* poruszeniem, Jenerał-Marszałek Polny Hrabia *Paskiewicz-Erywański* uznał za potrzebną, skierować nie wielki oddział przeciw twierdzy *Olti* ku *Karsowi*, dla rozproszenia w tej stronie zebranego nieprzyjaciela. Oddział ten, złożony z części jazdy muzulmańskiej i jednej rotys pionierów z moździerzami kohornowami, pod naczelnictwem Podpółkownika *Xięcia Argutyńskiego-Dothorkiego*, należycie wypełnił dane sobie zlecenie. Jazda muzulmańska odznaczała się w tém zdarzeniu, szczególnym mężstwem; odparwszy przeważnego siłami nieprzyjaciela, zabrała w boju 5 chorągwi, jako też cokolwiek jeńców, położyła trupem przeszło 100 ludzi, i odniosła w zdobyczy wiele oręża i broni. Strata jej w tej rozprawie ogra-

nicza się jednym kawalerzystą poległym i 9 ranionymi. Tymczasem rota pionierów z moździerzami podeszła ku twierdzy *Olti* i dała do niej ognia, na który chociaż załoga odpowiedziała wystrzałami z dział i broni ręcznej, jednak dowiedziawszy się wkrótce o zupełnym rozproszeniu oddziału, który się uciekał z naszą jazdą muzulmańską, poddała się w niewolę. W twierdzy tej znaleziono dwa moździerze wielkiego kalibru, 6 dział i nieco zapasów wojennych.

Trzeciego dnia po zajęciu *Beyburtu*, 29 września, Seraskier przez umyślnego urzędnika swego prosił Hrabiego *Paskiewicza* o rozeym, w skutku otrzymanej przezeń wiadomości prywatnej, o przywróceniu pokoju między Rosyją a *Portą*.

Dla przekonania się o prawdziwości tych pogłosek i zawarcia w takim razie rozeymu, Hrabia *Paskiewicz* posłał do Seraskiera zostającego przy nim Rzeczywistego Radcę Stanu *Włanhal*, który przybywszy do obozu *Tureckiego*, zastał już tam i gońca naszego, Sztabu jenerałnego Sztabskapitana *Diuhamela*, łądem z *Adryanopola* wyślanego.

Rozkazy, względem przerwania wszędy działań wojennych, rozstał Hrabia *Paskiewicz*, a sam zaczął się już układać z Seraskierem, co do wypełnienia warunków traktatu pokoju, względem stopniowego wyprowadzania wojsk naszych z *Paszalików* *Porcie* wracających się.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 19 listopada.

N. PAN dnia 5 b. m. ozdobił raczył Orderem *ś. Stanisława* 3ciej klasy: *JXiędza Augustyna Milde*, Kanonika i Kapelana *Króla Jmci Saskiego*; jako też *JP. E. W. Hengstenberg*, Doktora *Teologii*, *Professora* przy *Uniwersytecie Berlińskim*.

Doniesiono wczoray w naszej gazecie, że *Towarzystwo Dobroczyńności Wileńskie* odebrało od *bezimiennego* z *Irkucka* 10,000 rubli assygn. Dziś donosimy, że *Warszawskiemu Towarzystwu Dobroczyńności* w tych dniach jeden z obywateli tutejszey stolicy ofiarował 1000 sztuk dukatów.

(Kur. War.)

Godła zdobyte w *Adryanopolu*, a przeznaczone przez N. PANA do przybytku *ś. Jana*, w zeszyły piątek umieszczono jak następuje: chorągiew zawieszona u sufitu od strony kaplicy literackiej, na przeciw wielkiej chorągwi wiedeńskiej, 3 buńczuki znajdują się nad główną arkadą dzielącą prezbiterium od kościoła. Chorągiew *Adryanopolska* jest o pół mniejsza od *Wiedeńskiej*, koloru karmazynowego w złote duże kwiaty. Buńczuki są na kilkołokciowych laskach, mających na wierzchu gałki.

Podług ostatniej wiadomości nader pewnej, z dnia 7 m. i r. b. stan zdrowia *JW. Arcybiskupa Prymasa* nie tylko nie jest zagrażającym jego życiu, ale nawet tyle pomyślnym, iż niepełna jest nadzieja oglądania go w szczęśliwym, a może nadspodziewanie rychtym powrocie.

Postument z ciosowego kamienia, na którym stać ma posąg *Mikołaja Kopernika*, już prawie jest ukończony; spodziewać się więc należy, iż najdalej z początkiem wiosny uyrzemy i dzieło *Torwaldsena* przyodzabające naszą stolicę.

Onegday około godziny 10 wieczorem woda nagle zerwała część nowego mostu.

W *Lublinie* wznowiono starożytny zwyczaj, uroczyste obchodzić dzień świętego *Iwona*, opiekuna prawników.

Skupienie się szronu w skutku spadłego z wichrem śniegu, było powodem, iż część mostu nowego od strony *Warszawy* została skreconą ku środkowi *Wisły*, bez żadnego jednakże uszkodzenia statków, które z przyczyny pory roku, wraz z całym mostem rozebrane i do zimowego schronienia przeprowadzone zostaną.

Onegday pochowano zwłoki *Andrzeja Alu-*

ka, który służył w wojsku polskiem jeszcze za Króla *Augusta III*, ożenił się mając lat 50, i miał kilkoro dzieci; dnia 13 b. m. umarł mając lat 103.

Goethe zapoznawszy się w tym roku z kilkoma literatami naszymi, oświadczył chęć poznania jakiego dramatycznego dzieła polskiego. Wy tłumaczono mu więc na niemiecką prozę *Ludgardę*, trajedyą *L. Kropińskiego*, a patriarchy niemieckiej literatury ma się zająć przerobieniem jej na wiersz.

Jeden z ziomków naszych, bawiący za granicą, który zna język francuzki tak jak oyczysty, zajmuje się teraz przekładem *Konrada Wallenroda*, poematu *Adama Mickiewicza* na język francuzki z przydaniem krótkiej wiadomości o nowej literaturze naszej.

Wrócili do Warszawy: *JWW. Hrabia Fredro*, Marszałek dworu Królestwa Polskiego z Niemiec, a *Jenerał Markow* z Petersburga.

TURCYA.

Stambuł, dnia 11 października.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Przybycie angielskiego admirała *Malcolm* do naszej stolicy, posłuchanie jego u *Sułtana* i potążone z tém okoliczności, stały się powodem rozmaitych wieści; z tych najmniej podobną do prawdy jest, iż *Porta* bardziej, niż kiedykolwiek, zamierza teraz zawrzeć ścisłe przymierze z Anglią, przynajmniej nie upatrują żadnych innych przyczyn, dla którychby admirał musiał tu przybyć. Gdyby to jednak było prawdą, toby *Pan Robert Gordon* bez wątpienia miał być do tego instrukcją; i gdyby układ takowy miał bydz zawarty, niezawodnie unikano by niepotrzebnego podeyrzenia. Nikt przecie nie chce wierzyć, że odwiedziiny te nie miały żadnego politycznego celu.

Halil Basza nie wyjechał dotychczas; nie umieją sobie wytłumaczyć przyczyny tej zwłoki, tém bardziej, iż przysposobienia do jego wyprawy, któremi dotychczas się trudnią, zdawały się bydz bardzo przyspieszone w początku.

Słychać, iż *Prezes Grecyi Hrabia Capodistrias*, wydał rozkaz przysposobienia wszystkich greckich okrętów do żeglugi, tak, aby natychmiast mogły bydz gotowe do wypłynienia.

Salonika dnia 15 października.

Z *Negreponu* przybył tu oddział turecki z 2000 ludzi, między któremi znajduje się 600 regularnego wojska; ci niehawnie mają się udać do *Stambułu*. Wnoszą ztąd, iż wyspa ta wkrótce zostanie oddana *Grekom*. (*G. W.*)

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Dziennik Times donosi o następujących najnowszych doświadczeniach króla ogniowego, *Pana Chabert*. Nadzwyczajny ten człowiek odmienił wczoraj swe doświadczenia. Umywszy ręce swe w roztopionym oliwku, twarz zaś we wrzącym oleju, chciał właśnie zażyć zwyczajną swoją porcją fosforu, gdy jakaś obca osoba, (jak się później okazało, chemik *Cooper* z *Exater*) prosiła go, ażeby zamiast tego wypił małą łyżeczkę kwasu pruskiego. Z początku wahał się to uskutecznić, bo musiałby jeszcze pewne środki przedsięwziąć, nimby truciźnę tę, najmocniejszą ze wszystkich zażył; wkrótce jednak potem oświadczył, iż ogłosił publicznie, że chce zażyć łyżeczkę małą kwasu pruskiego, pół uncyi arseniku, 6 granów fosforu w przeciągu kwadransa, i słowa swego nie cofa; ale przytem zawsze sobie to zastrzegając, że naprzód musi swoje lekarstwo przeciw truciźnie działające zażyć. Wyszedł potem z pokoju, zażył tego lekarstwa i w kilka mi-

nut powrócił. Chciał potem nalać na łyżeczkę tego kwasu ze swej bańki, ale *Cooper* podał mu swoją, którą umyślnie na ten cel z sobą przyniósł. Król ogniowy bardzo był z tego zadowolony i prosił *Coopera*, ażeby sam nalał. *Cooper* wzbraniał się z początku i przestrzegał go, bo 3 krople tej truciźny mogą najsilniejszego człowieka zabić. Po kilku jednakże wahaniach się, podał *Cooper* swoją bańkę z kwasem królowi ogniowemu, i powszechną uwagę wzbudziła drżąca ręka pierwszego, a silna i natężona ostatniego. Obawa była nader wielka i wszyscy wołali na króla ogniowego, ażeby tak śmiałego nie robił doświadczenia. Lecz ten wiedział, że przez to ująłby swemu honorowi, ukląkł więc i prosił najbliższej sobie stojącej osoby, ażeby mu truciźnę w gardło wlała. Nikt się na to nie odważył; sam więc zażył i podniósł się. Przez chwilę taçała, oczy przewracały mu się okropnie w głowie, i cały jego wzrok był zdziecały. Ale powszechna obawa zniknęła, kiedy po gwałtownem przesileniu przyszedł znowu do siebie i oświadczył, iż wszelkie niebezpieczeństwo już przeminęło. Oddano mu potem głośne pochwały, i wszyscy pytali się o jego stan umysłowy? Uniewinniał się z początku, że jeszcze jest cokolwiek zmieszany, i że nie może odpowiedzieć. Po niejakiem odpoczynku oświadczył, że doznał tylko szczególnego uczucia w skroniach i oczach, ale to już minęło, i pozostała tylko niejaka ociężałość. Potem oświadczył, że jeszcze zażyje pół łyżeczki tej samej truciźny, ale mu nie dozwolono. Po wysłedzeniu obu bań przekonano się, że w bani króla ogniowego mocniejsza była truciźna. Pomimo niechęci wielu widzów, dano potem cztery krople tego kwasu kotowi, który natychmiast dostał gwałtownych konwulsyi i w półtorej minuty zdechtł. Przytomny lekarz napisał po tém wszystkim świadectwo, które podpisało całe zgromadzenie, że król ogniowy potknął 60 do 80 kropli kwasu pruskiego. Potem zażył jeszcze *Chabert* 21 granów fosforu. Gdyby w tém miało zayść jakieś oszukaństwo, tedy mogłoby to tylko bydz porozumienie się z *Cooperem*, że zamieniono bańki z kwasem. *Times* jednak twierdzi, że król ogniowy i to powątpiewanie będzie się starał usunąć. Mówi on także, że wynalazł środek przeciw wścieklicznie. W przeciągu 6 miesięcy ma wynalazek ten do skutku doprowadzić, a potem gotów będzie pozwolić się każdemu psu wściektemu ukąsić.

— *Xiądz Pradt* przysłał do gońca francuzkiego, artykuł, pod napisem: „*Carogrod wolnym portem*.” Mówi w nim: „Zajdują się jeograficzne położenia, które tworzą państwa i ich potęgę; podobnie zdarza się w przemianach ich szczęścia, że te państwa stanowią o losie swych stolic.” Przytoczywszy w tem miejscu *Xiądz Pradt* przykłady stosowne z historyi, tak daley mówi. „Od czasu ostatniego wypadku w *Carogrod* stał się dla *Turków* miastem pogranicznym, leżącym prawie zewnątrz kraju; w skutek zaś ostatniego pokoju, *Stambuł*, zamiast bydz przedmurzem *Turcyi*, stał się stolicą handlu świata. To wynika: 1) z nieporównanego położenia handlu świata, 2) ze wzrostu jakiego nabędzie handel na *Czarném morzu*; 3) z postępów w kulturze, jakie czyni południowa *Rossya*; 4) z dążności, jaką wszelkie państwa morskie, okażą w celu używania owoców nowo otworzonej roli. *Rossya* otworzywszy *Dardanelle*, otworzyła pole oświeceni; a ta przyymuje dla tego dary, aby je na powrót oddać i nie zna niewdzięczności. Tak, często świat nabywa upiększenia, ulepszeń i bogactw, jedynie przez potęgę ducha czasu. Dowodem tego jest *Azja*, południowa *Ameryka*, a teraz *Państwo Ottomańskie*.”

— *Admirał Rigny* dał rozkaz flocie francuzkiej, aby się zebrała przy *Nawarynis*.

Pozwolono drukować. Z polecenia *JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora*.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

Wilno dnia 13 Listopada v. s. 1829 roku.

P o d r a d y.

1 Ryzki Ekonomiczny Komitet dróg komunikacyi niniejszém wzywa życzących podjąć się dostarczenia różnych rzeczy poniżej tu wymienionych, potrzebnych do robot w przyszłym 1830 roku na systemacie Berezyńskiego kanału i wziąć taniej od stargowanych za nie cen, a mianowicie: brusow sosnowych długich 24 futy, grubości 16 i 18 diujmow 12 po 31 rubli 70 kop. za sztukę; długości 19 futow grubości 16 i 18 diujmow 8 po 22 rub. 75 kop.; i długości 20 futow grubości 16 diujmow 16j po 17 rub. 70 kop. za sztukę.

Brusow sosnowych

Dług.	4 sąż.	Grub	7 wiersz.	1319	po	4 rub.	73 kop.
—	3	—	7	—	—	1753	— 3 — 44 —
—	3	—	5	—	—	811½	— 2 — 14 —
—	4	—	5	—	—	368	— 3 — 45 —
—	3	—	8	—	—	83	— 3 — 79 —
—	4	—	9	—	—	16	— 5 — 80 —
—	5	—	9	—	—	11	— 6 — 90 —
—	4	—	6	—	—	17	— 4 — 84 —
—	6	—	8	—	—	34	— 11 — 85 —
—	5	—	6	—	—	18	— 2 — 75 —
—	3½	—	8	—	—	18	— 6 — 25 —
—	4	—	8	—	—	5	— 7 — 30 —
—	3½	—	7	—	—	184	— 3 — 43 —
—	20	—	20	—	—	4	— 6 — 60 —

Desek sosnowych szerokości 9 diujmow

Dług.	4 sąż.	Grub.	2½ diujm.	694½	po	2 rub.	40 kop.
—	3	—	2½	—	—	1552	— 2 — 12 —
—	3	—	3	—	—	145	— 2 — 35 —
—	3	—	1½	—	—	1934	— 1 — 55 —
—	4	—	1½	—	—	660	— 1 — 91 —
—	4	—	2	—	—	573	— 2 — 23 —
—	3	—	2	—	—	235	— 2 — 90 —
—	3	—	1	—	—	5855	— 1 — 29 —
—	4	—	1	—	—	934	— 1 — 66 —
—	3½	—	1	—	—	128	— 1 — 23 —

Zerdzi długości 3 sążni grubości od 3 do 4 diujmow 4,321 po 18 kopiejek za sztukę. Ciesli w ogóle 14,687½ po jednym rublu 10 kop. za każdego, parobków 32,725½ po 85 kopiejek na dzień każdemu; kowalów 272½ po 2 rubli 45 kop.; malarzów 971½ po 2 rubli 90 kop.; tynkowników 124½ po 2 ruble 70 kop.; szklarzów 15½ po 2 rub. 95 kop.; mularzów i piecarczów 652 po 2 rub. 30 kop.; stolarzów 505 po 2 rub. 90 kop.; lin blokowych okrętowych 10 pudow po 11 rub. 25 kop., blokowych 5 pudow 10 funtów po 10 rub. 25 kop.; powrozow smolonych 21 pudow po 10 rub. 25 kop.; sadła świnię 1 pud 36 funtów po 15 rub. pud, gwoździ długich 7 i 8 diujmow zazębionych 9,778 po 18 rub. 90 kop. za pud; długich 7 i 8 d. gładkich 8,916 po 59 rub. 90 kop. tysiąc; 5 i 6 diujmowych gładkich 86,050 po 19 rub. 95 kop. tysiąc; 3 i 4 diujmowych 46,497 po 16 rub. 50 kop. tysiąc; gliny 72 sążni kubicznych po 28 rub. 50 kop. za sążeń; mchu 37½ sążni kubicznych po 10 rub. za sążeń; pieńki 28 pudow 24 funty po 6 rub. 50 kop.; smoły wiader wagi każde 30 funtów 1,243½ po jednym rublu 17 kop. za wiadro; żwiru 78 sąż. kub. po 26 rub. 75 kop. sąż.; żelaza czworogrannego 92 pudy 34½ funtów po 8 rub. 20 kop. pud; sztabowego 138 pudow 23 funty po 7 rub. pud; w blachach 6 pudow 20 fun. po 15 rub. pud; szynowego 23 pudy po 8 rub. 50 kop. za pud; węgla 482½ czwarti po jednym rub. 25 kop.

czwarti. Sukna włóściańskiego 62½ arszynow po 95 kop. Piasku grubego 52½ sąż. kub. po 27 rub. za sążeń. Tegoż piasku 585 wozow po 78 kop. za woz. Kamienia dzikiego 68½ sąż. kub. po 30 rub. za sążeń. Wapna białego beczek (wagi każda 20 pudow) 146 beczek i 7 pudow po 15 rubli za beczkę. Szarego 332 beczki 16 pudow po 14 rub. 50 kop. za beczkę. Kafel szarych z narożnikami 3,000 po 12 rub. 50 kop. za sto. Cegły 112,674 sztuk po 34 rub. 50 kop. tysiąc. Drotu jeden pud 21½ funta, po 36 rub. 50 kop. pud. Juszek czugannych z garniturem 35 po 6 rub. 10 kop. Drzwiczek kominowych 35 po 1 rublu 80 kop. Kleju stolarskiego 2 pudy 30 funtów po 33 rub. 50 kop. pud. Szczeciny świnię 1 pud 11 funtów po 55 rubli pud. Sznura hollenderskiego 19½ funtów po 60 kop. Szyb szkła półbiałego wielkiego formatu 336 po 1 rublu 60 kop.; sredniego 754 po 1 rublu 8 kop.; małego 108 po 83 kop. Zawias żelaznych okiennych par 32 po 44 kopieyki. Zaszczepki 41 po 1 rublu 88 kop. Zamkow do drzwi 43 po 2 rub. 75 kop. Zawias do drzwi 54 po 40 kop. Zasuwek 15 po 26 kop. sztuka. Oleju konopnego 193 pudy 27½ funtów po 9 rub. 50 kop. pud. Mini 4 pudy 34½ funta po 55 kop. funt. Zylbergleytu 4 pudy 24½ funta po 55 kop. za funt. Umbry 1 pud 4 funty po 55 kop. funt. Szwedzkiej mąki czyli czerlady 24 pudy 39 funtów po 38 kop. funt. Ochry 29 pudow 8½ fun. po 18 kop. funt. Mielu 13 pudow 36½ funtów po 10 kop. funt. Bleywasu 33 pudy 32 funty po 35 kop. funt. Kitu okiennego 32 funty po 50 kop. Alabastru 506 pudow po 1 rublu 30 kop. Dranie 2,416 sztuk po 95 kop. kopa. Goździ tynkowych 47,520 sztuk po 8 rubli 80 kop. tysiąc. Sadzy hollenderskiej 18 funtów po 1 rublu 70 kop. Drzwiczek piecowych 12 po 2 ruble 70 kop. Zatem życzący podjąć się tej dostawy, zechcą przybywać z pewnemi, dostatecznemi i żadney wątpliwości niepodpajacemi ewikcyami na ostatecznym przetargu w Lepelskim Horodniczowskiim Rządzie dnia 19 terażniejszego listopada odbywać się mającym, na którym będą objawione i kondycye.

Sekretarz Paweł Wachrunki.

1 Ryzki Ekonomiczny Komitet dróg Komunikacyi niniejszém wzywa życzących do targow na dostawę do robot w przyszłym 1830 roku w pierwszej Dyrekcyi robot komunikacyi wodney Windawskiej różnych materyałów, a mianowicie: bierwion dębowych długości 5 sążni grubości 7 wierszkow 18, długości 2½ sążnia grubości 14 wierszkow 6, bierwion sosnowych długości 5 sążni grubości 3 wierszkow 9.

Długości	5 sąż.	grubości	7 wiersz.	136.	
4½	—	—	8	— 26.	
4½	—	—	7	— 270.	
4	—	—	7	— 91.	
3	—	—	8	— 209.	
3	—	—	7	— 215.	
2½	—	—	8	— 94.	
2½	—	—	7	— 509.	
2½	—	—	5	— 900.	
Bierw. jedł.dług.	4 sąż.	grubości	5	— 250.	
	3	—	5	— 1050.	
Desek sosn.dług.	4½ s.	szer.	9 grub.	2½ diuj.	1132.

4	—	10	—	2½	—	1554.
4	—	10	—	2	—	200.
2½	—	10	—	4	—	1180.
Desek jedł. długi.	4 s. szer.	10 grub.	2½	diuy.		2100.
4	—	10	—	2	—	600.
3	—	10	—	1	—	1200.

Drew sosnowych i jedłowych kubicz. sążni 400.

Liny okrętowe 80 pudow. Liny bieloney 65 pudow. Powrozow smolonych 30 pudow. Goździ trójciosa 2,000, jednociosa 15,000. Węgli czetwierti 1.200. Życzący zechcą przybywać dla targow do tego Komitetu w dniach 15, 18 i 19 przyszłego nowembra odbywać się mających z pewnemi, dostatecznemi i żadney wątpliwości niepodpadającemi ewikcyami, i ze świadectwami o swoim stanie, przy którychto targach mają być objawione i kondycye, na których ma się odbywać ta dostawa.

Sekretarz Wachrucki.

1. *Ryski Ekonomiczny Komitet dróg kommu-nikacyi, niniejszém wzywa życzących podjąć się przewózki następującej zimy od brzegow rzeki Windawy do sluzu N. X. na średnią odległość 7 wiorst, kamienia dzikiego 80 sążni kub. od sluzow N. XI do sluzu N. XII do odległości 2 wiorst, fundamentowej płyty 80 kub. sąż.; od sluzu N. XI, do sluzu N. X, do odległości 12 wiorst wapiennej płyty 20 sążni kub. i od sluzu N. XI do sluzu N. XII do odległości 2ch wiorst, wapiennej płyty 20 sążni kub.; zaczém podejmujący się takowego dostawienia raczą przybywać na targi: 15, 18 i 19 w Komitecie odbywać się mające terażniejszego listopada z przyzwoitemi i dostatecznemi ewikcyami.*

Wzwanie Successorów.

1 Rząd Dyecezalny Wileński, otrzymawszy raport, że X. Mateusz Kaczanowski, Pleban Kiemieliski na dniu 24 z. m. października, w domu XX. Kanoników regularnych, w Wilnie na Zarzeczcu, zszedł z tego świata; delegował od siebie Członka duchownego z poleceniem, ażeby spólnie z Proboszczem tychże XX. Kanoników i Członkiem mieyskiej Wileńskiej Policyi zarejestrowano wszelką pozostałość po spomnionym Plebanie. Delegowany przy raporcie dostawił rejestr wszelkiej ruchomości, obligow i papierów, a między tem i dyspozycją ostatniey jego woli. Niektóre sprzęty znajdując się i w Plebanii Kiemieliskiej. Dla uwiadomienia successorów postanowiono ogłosić to przez gazetę Kuryera Litewskiego i tychże wézwac, aby z dowodami prawnemi przybywali sami lub plenipotenta przystali, któremu po zaspokojeniu inwentarza podawczego Plebanii i pretensyi, jeśliby się jakie okazały, oraz pobożnych legacyi, ruchomość ze wszelkimi papierami wydana będzie. Wilno mscia listopada 11 dnia 1829 roku, za N. 3571.

Za zgodność z Protokółem świadczą X. Wincenty Jezierski Sekretarz Rządu Dyecezalnego Wileńskiego.

Oświadczenie.

1. Niżey podpisany zanosi oświadczenie

Ogłoszenie po raz 2gi i 3ci.

Wzwanie.

2 Podpisany Joachim Ley Aptekarz, tak w imieniu własném działający, jako też w i-

przeciwko W. Frydrychowi Myszkowskiemu, Porucznikowi Woysk Pruskich, w rzeczy następney. W roku 1818 decembra 12 dnia Obzał. Myszkowski na dokument własnoreczny zawarł gotowych pieniędzy zesłtemu bratu Deltra Antoniemu Sikorskiemu złotych polskich ośmset z terminem opłaty w tymże roku za dwa miesiące, po zeyściu którego pomienionego Sikorkiego, gdy delator, jako naturalny successor dopominał się skutku dokumentu, na takową odezwę obżalowany listem własnorecznym nie wypierając długu, wyraził, iż chętnie jest gotow opłacić należność, a tylko z powodu, iż bratowa Maryanna Sikorska do procederu po swym mężu wiedziowego takową należność pozwem przyaresztowała, nie może opłacić zawinienia, dopóki ten proceder nie będzie ukonczony; a gdy następną kolejną pomieniony proceder przez rezolucją Rządzącego Senatu został umorzony; przeto delator uczynił dwie odezwy do obżal. pocztą adressując do majątku Święte Jezioro zwanego, w Królestwie Polskiem położonego; dołączając w pierwszey kopią urzędową rezolucyi Senatskiej. Lecz gdy na takowe odezwy dotąd przez czas niemały delator nie otrzymuje żadney odpowiedzi skuteczney, przeto, niżeli o swą należność przedsięwezmie prawem czynić, tymczasem niniejsze w aktach Grodzkich Wileńskiego powiatu zapisuje oświadczenie. Jakowe czyniąc własną ręką podpisuję. Datt. 1829 mca gbra 4 dnia. Jan Sikorski.

Roku 1829 mca gbra 4 dnia przed Sądem Grodzkim Powiatu Wileńskiego stawając osobiście WJP. Jan Sikorski takowe oświadczenie w skutek rezolucyi na podaną prośbę w dniu dzieyszym nastaley do protokołu wpisać podał, świadczę Regent Onufry Horodeński.

Dozwala się drukować. Wilno 1829 d. 11 listopada Cenzor L. Borowski.

Sądy Exdywizorskie.

1 Remisą Sądu Głogo 2go Departamentu Gubernii Grodzieńskiej na usatysfakcyonowanie kredytorow i pretensorow zesłego s. p. Józefa Korbutha, Marszałka Pttu Nowogrodz. Sąd Exdywizorski przeznaczony, w dniu 18 ter. mca 8bra do majątności Rudawki powtórnie inż przybył; lecz z powodu okrycia się ziemi śniegiem, a ztąd niemożności dopełnienia wizyi, czynność swoję do dnia 21 maja przyszł. 1830 roku odłożył; na jakowy termin iżby kredytorowie, pretensorowie, i dłużnicy massy z dopominkami lub obroną nieochybnie się stawali sub amissione rei, ostrzega. Datt. 1829 8bra 19 dnia w Rudawce.

Teofil Moraczewski b. Prezes Graniczny Lidzki i Prezydent Exdywizyi.

Antoni Szpiehalski Exdywizor.

Benedykt Bołtuć Pisarz Z. P. S. Exdywiz. Ignacy Jakowski Regent.

mieniu braci swoich, Bogumiła Leja, b. Nauzczyciela, zamieszkałego w mieście Kownie, i Ferdynanda Leja, dzierżawcy folwarku Oszmia-

ty, w powiecie Maryampolskim, Województwie Augustowskim, Królestwie Polskim zamieszkałego, dopełniając w tej mierze rozporządzenia wyroku Trybunału Cywilnego instancyi Województwa Augustowskiego Wydziału 2go, daty 30 paźdź. 1829 roku, zapadłego w sprawie tamże toczącej się o podział Majątków Tyrkieliszi i Kineryszki, w Powiecie Maryampolskim, Województwie Augustowskim położonych, i dalszych przedmiotów, w spadku po s. p. Katarzynie z Hoffmanów Bernerowej, Jenerałowej W. Xięztwa Litt., na nas przypadłych, i na dalszych współnukcessorów;zywam Daniela Bernera, byłego Majora Woysk Rosyjskich, który ostatnią o sobie dawał wiadomość listem pisanym z Moskwy w d. 15 lutego 1787 r., niemniej jego córkę Dorotę Katarzynę z Bernerów Jenerała Majora Woysk Rosyjskich Reggie małżonkę, od której ostatni list z Rygi 8 maja 1792 r. datowany miał miejsce; iżby się najdalej do dnia 1 listopada 1830 r., dla objęcia wspólnie na nich przypadającej pozostałości po Jenerałowej Berner, zarządzania tymże majątkiem, i niemniej dopilnowania toczącej się sprawy działowej, osobliście lub przez legitimowanego pełnomocnika, do Trybunału Cywilnego instancyi Województwa Augustowskiego Wydziału 2go, w mieście Wojewódzkim Sawałkach, w Wództwie Augustowskim, Królestwie Polskim, posiedzenia swe odbywającego, zgłaszali, i praw swych dopilnowali: w razie albowiem przeciwnym, na domaganie się rodzeństwa Lejów, jako strony powodowej, nastąpi wyrok w moc art. 46 i następnych kodexu Król. Polskiego-prawnie wprowadzający dalszych współnukcessorów do posiadania ich własności. Działo się w Kownie, Gubernii Litewsko-Wileńskiej, d. 1 listopada 1829 r.

Joachim Ley.

Dozwala się drukować, Wilno 1829 7 listopada, Cenzor L. Borowski.

2. W drukarni T. Glücksberga w Wilnie wyszły z druku dwa dzieła: JEODEZYJA WYŻSZA, i MIERNICTWO Z RÓWNOWAŻENIEM, ułożone przez Antoniego Szakina Mag. Fil., dającego te nauki w CESARSKIM Uniwersytecie Wileńskim.

W Jeodezyi wyższej, czyli wyższém miernictwie, autor trzymając się dzieł Delambra, Puissana, i innych sławnych jeometrów, zastanawiał się nad podaniem głównych elementow do karty kraju. W miernictwie wyłożył sposoby zdejmowania planow małych powierzchni ziemskich i wytuszczył równoważenie.

Wiadomo ile zdjęcie porządných kart obchodzi rząd, administracyą, sztukę wojenną i prywatne osoby. Pracują teraz nad tём we wszystkich oświeconych krajach Europy. Wymienione tu dzieła, zgodne z terażniejszym stanem umiejętności, zawierają wszystko co się ściągga do porządnego traktowania nauki i wielkim będą zasitkiem w praktyce.

Dzieł tych dostać można u Księgarza i Typografa CESARSKIEGO Wileńskiego Uniwersytetu.

Jeodezyę wyższą w innym tomie in 4to majori zawierającym rytych tablic IV.

i stronic 232 za r. sr. 2 kop. 70.

Z pocztą r. sr. 5 — 25.

Miernictwo z Równoważeniem także w jednym tomie in 4to majori zawierającym rytych tablic X.

i stronic 156 za r. sr. 1 kop. 50.

Z pocztą r. sr. 2 — —

Drukować pozwolono. Wilno listopada 8 dnia 1829 roku. Cenzor Jan Bärkmann.

L i c y t a c y a.

3 W Izbie Skarbowey Wileńskiej będą się odbywać w bieżącym miesiącu listopadzie 19, 23 i 25go dnia licytacye na wypuszczenie w trzyletnią arendę zaczynając od 1830 roku dochodów bramnego, brukowego i z rybnego rynku w mieście Wilnie. Życzący wziąć te dochody w tenutę zechcą jawić się na oznaczone terminy z dostateczną ewikcyą do teyże Izby.

Sowietnik Kramer.

Naczelnik Stołu Józef Dybowski.

Kolleżski Sekretarz K. Malewski.

3 Izba Skarbowa Gubernii Grodzieńskiej przez postanowienie z dnia 31 października roku terażniejszego zamierzyła oddać przez publiczną licytacyę w 12to-letnią dzierżawę karcznię i młyn sytuowane w Kobryńskim powiecie przy wsi Skarbowey Borysowce. Ina ten cel przeznaczyła terminy 13, 15 i 16 stycznia następującego 1830 roku — Życzący zatem uczestniczyć w takowej licytacyi, raczą przybyć na wspomniane terminy do Izby Skarbowey z prawnymi kaucyami odpowiadającemi trzeciej części rocznego dochodu — Działo się na sessyi w mieście Grodzie 5 listopada 1829 roku. Radca Izby Skarbowey Michał Zborowicki i Kawaler.

Wydziałowy Sekretarz Gabryel Mirny.

Przedaż publiczna.

3 Od Mohilewskiej Izby Powszechney Opieki ninieyszem ogłasza się, iż w niej przeznaczono na wyprzedaż dany na ewikcyą, za uchybieniem terminu, majątek obywatela Wincentego Lappy, powiatu Klimowickiego we wsi Trostynie, 30 dusz płci męskiej włościańskich, znajdujących się w ostatniej rewizyi, z ich familiami i majątkiem z przynależącą ziemią, oceniony podług 10letniej intraty 4,520 rubli assygnacyami; iakie zaś będą naznaczone terminy, o tём uwiadomiono będzie osobno przez wydrukowanie w publicznych gazetach obwieszczeń. Sekretarz Hołyński.

3 Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ninieyszem ogłasza się, iż w nim, za należyty do zmarłego obywatela Serwacego Bernowicza dług pojezuicki, przedawać się będzie z targu publicznego majątek tegoż Bernowicza Bobownia w Powiecie Słuckim położony, zawierający w sobie miasteczko Bobownię i wieś Winię, w których chat włościańskich 59, w nich dusz płci męskiej 195 i żeńskiej 175, szlacheckich we wsi Winie 9, a w zaścianku Bobowenice 8 chat, i ludzi wolnych nie pomieszczonych w inwentarzu 3 domy, mieszkających na gruntach do tego majątku należących i płacących arendę; posiadanego przez ich wszystkich ogółem gruntu oromego i nie oromego 68 $\frac{1}{2}$ włoki, 10 morgow i 290 prętow, dwornego grun-

tu we trzech zmianach 433 $\frac{1}{2}$ morgow, łąk mu-
rożnych na 147, błotnych na 210 wozow, i
sześć ogrodow, jeden fruktowy, a pięć warzy-
wnych, przynoszący rocznego dochodu 1360
rubli 4 $\frac{1}{2}$ kop. srebrem, ze wszystkimi do nie-
go należąciami dogodnościami, lasami i zaro-
ślami; zatem życzący kupić takowy majątek,
raozą przybywać do tego Rządu na terminy:
pierwszy 4go stycznia, drugi 5go lutego a
trzeci 11go marca i na przetarg 12go tegoż
marca przyszłego 1830 roku. Dnia 31 okto-
bra 1829 roku.

Sowietnik i Kawaler Czerniejew.
Sekretarz Jan Zahorowski.

Naczelnik Stołu Radaa honorowy Alexan-
der Anisimow.

O g ł o s z e n i e.

3 WJPan Józef Czereyski Pułkow. woysk
Rossyyskich do obligu w roku 1810 junii 10
na rubli srebr. 2,000 wydanego od W. Józefa
Poniatowskiego Kapitana Pułku Wileń. WJPa-
nu Pawłowi Justynowi Jankowskiemu odstaw-
nemu Lekarzowi woysk Rossyyskich pisał się
do onego obligu za pieczętarza, gdy w roku ni-
niejszym w sprawie za tymże obligiem agituja-
cey się w Sądzie Grodzkim Powiatu Brasław-
skiego na dyllacyi copii spraw ostanowionej,
Sąd ony dekretem swoim w roku 1829 8bra
18 dnia zapadłym, w obojętności czy żyje lub
nie nakazał złożyć dowod. Niżej podpisany
aktor wyż rzeczonogo obligu sam niewiedząc
o mieyscu przemieszkiwania rzeczonogo W.
Czereyskiego podać do awizacyi Kuryera Li-
tewskiego, ktobykolwiek wiedział o mieszkaniu
W. Czereyskiego lub o jego śmierci, raczy dać
wiedzieć o tém W. Jerzemu Szadurskiemu Rot.
Powiat. Wilkom. w mieście Wilnie w pałacu
Gorskich za Ostrobramą mieszkającemu; za co
wdzięczność i koszta wynagrodzone tamże
będą. Jeśliby zaś samego W. Czereyskiego
gdziekolwiek znajdujacego się doszła takowa
awizacya, raczy niezwłocznie na koszt niżej pod-
pisanego przybydź do miasta Wilna do pomie-
nionego W. Szadurskiego — Jakową awizacyą
przez trzy razy w Kuryerze Litewskim ogło-
sić upraszając własną podpisując ręką; datt. 1829
męca 9bra 7 dnia.

Paweł Justyn Jankowski L. W. Ross.

Dozwala się drukować. Wilno 1829 7 li-
stopada. Cenzor L. Borowski.

O g ł o s z e n i e.

3 Rada mieyska Wileńska w skutek roz-
kazu Zwierzchniczego, niniejszym ogłasza: iż
sklepy czyli kramy w Ratuszu Wileńskim i
piwnica pod jatkami chrześciańskimi, oraz dom
gościnny mieyski na nlicy Ostrobramskiej pod
N. 10 sytuowany, oddane zostaną w arędowną
dzierżawę, więcey dającemu arędy, z ter-
minem od dnia 1 januaryi 1830 po dzień 1 ja-
nuaryi 1833 roku to jest na lat trzy, odbywać
się będzie w Ratuszu Wileńskim w Izbie Ra-
dy mieyskiej licytacya, jakoto na sklepy w Ra-

tuszu i piwnię pod jatkami, w dniach 17, 12
i 15 i przetarg dnia 14 terażniejszego mca
nowembra, a na dom gościnny dnia 15, 16 i
18 licytacya, i dnia 20 także bieżącego mca
nowembra przetarg i dla tego, Rada Mieyska:
zaprasza wszystkich życzących arendować pou-
dzielnie, czy to sklepy Ratuszowe czy piwnię
ę Inb dom gościnny, aby raczyli przybyć z
ewikeyami do Ratusza Wileńskiego w termi-
nach wyżey oznaczonych na licytacyą — Datt.
dnia 8 nowembra 1829 roku.

K. Wener R. M. W.
Pismowodea Marcin Pozlewicz.

W e z w a n i e.

3 Dworzańska Powiatu Upitskiego Opie-
ka, w skutek rozporządzeń Zwierzchności wy-
wa kredytorow zeszłego Xięcia Ignacego Gie-
droycia Biskupa Kassyyskiego Koadjutora Bi-
skupstwa Żmudzkiego, do objawienia swych
prawnych stosunkow, w tej Opiece nie daley
15 lutego 1830 roku. Po upłynieniu takowego
terminu, nie objawiający utracą prawo poszu-
kiwania. Datt. w mieście Sądowym Poniewie-
ża 1829 roku listopada 21 dnia.

Sędzia F. Wereszczyński.
Sekretarz Korabjewicz.

R z e c z y z g u b i o n e.

3 Zawiadamia się; ktokolwiek zgubił me-
dal szlachecki brązowy, jakowy został znale-
ziony przez Żandarma Michaiły Wierzbickiego
i dostawionoy do mnie, aby takowa osoba jawi-
ła się dla odebrania jego 9bra 7 dnia 1829 roku.
Wileński Polimeyster Podpułkownik Chrzą-
stowski.

N o w e d z i e ł a.

Wyszły nakładem i drukiem A. Marcinow-
skiego i znajdujają się do przedania w Kantorze
Gazety Kuryera Litewskiego za Koszarami ś.
Ignacego w domu Architekta Kułakowskiego:

1. Edip w Kolonie, Trajedyja Sofoklesa, z Grec-
kiego przekładał Tadeusz Eliaszewicz kop. 75.

2. Sztuka robienia Cukru z burakow we
dwóch częścicach, zawierających instrukcyą: jak
uprawiać buraki i jak /onkier z nich wyrabiać,
napisana po francuzku przez P. Dabrunfaut,
a podług zastosowania do naszego kraju w tłu-
maczeniu Rossyyskiem Professora Szczęgłowa, na
język polski przełożona przez N. A. Kumelskie-
go. (Z trzema tablicami figur) . . . kop. 75.

3. Listy J. Chr. Saya do P. Malthus, pi-
sane w rozmaitych materyach Ekonomii Poli-
tyczney, a mianowicie o przyczynach powszech-
nego zatamowania handlu. Przekładał z fran-
cuzkiego Stanisław Budny Radaa honorowy i
Magister Prawa kop. 45.

4. Dykeyonarz trudności języka francuz-
kiego, ułatwionych przez naybiegleyszych gram-
matykw, wyjęty z powszechnego Dykeyona-
rza francuzkiego P. Boiste. kop. 90.

Pozwolono drukować Cenzor Paweł Kukolnik.